Magdalena Bożko
Źródło: Dziennik Wschodni, 04.02.2008

Ratowali Żydów przed śmiercią

Maria Jurczak, w imieniu swoich nieżyjących rodziców, odebrała wczoraj medal Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

Za przechowywanie Żydów w czasie wojny groziła natychmiastowa śmierć. Pięć rodzin z Lubelszczyzny, które dziś honorujemy, miało odwagę pomagać ludziom w tych okrutnych czasach. W ich sąsiedztwie byli Ci, którzy wydawali Żydów na śmierć – mówił David Peleg, ambasador Izraela w Polsce, podczas niedzielnej uroczystości wręczenia medali Sprawiedliwi wśród Narodów Świata.

Jednymi z odznaczonych pośmiertnie zostali Cecylia i Maciej Brogowscy z Bełżca. W czasie hitlerowskiej okupacji ocalili życie 5-letniej żydowskiej dziewczynce Irenie Sznycer. Przez 3 lata ukrywali ją w swoim domu wiedząc, że grozi im za to rozstrzelanie. Kiedy w pobliżu pojawiali się Niemcy, dziewczynkę chowali do piwnicy. Żeby się nie bała, zawsze towarzyszyło jej jedno z trojga dzieci Brogowskich. - Dziękuję moim nieżyjącym już rodzicom, ze przyjęli do domu małą Irenkę. Spędziłyśmy razem te lata wojny – mówiła wzruszona Maria Jurczak, córka państwa Brogowskich, odbierając medal.

Maria Jurczak wiele lat próbowała dotrzeć do ocalonej Ireny. Udało się to kilka lat temu. – Przyjechała do mnie ze swoimi dziećmi. I obiecała, że się jeszcze spotkamy. Wśród uhonorowanych medalem znaleźli się także Marianna i Jan Cioczkowie z Krzczonowa oraz Waleria i Antoni Szyszkowscy z Lublina, którzy pomogli wielu Żydom, m. in. Józefowi Honigowi (wieloletniemu strażnikowi żydowskiego cmentarza w Lublinie), Marianna Kozłowska z Urszulina, która ukrywała 8-letnią żydowską dziewczynkę Miriam Zunszajn oraz Eufrozyna i Edward Trzeciakowie spod Lublina, którzy przyjęli pod swój dach 11-letnią Lidię Hobbs.